

## **16 grudnia. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP**

(Lb 24, 2-7. 15-17a)

(Lb 24, 2-7. 15-17a)

Gdy Balaam podniósł oczy i zobaczył Izraela rozłożonego obozem według swoich pokoleń, ogarnął go duch Boży i zaczął głosić swoje pouczenie, mówiąc:

„Wyrocznia Balaama, syna Beora; wyrocznia męża, który wzrok ma przenikliwy; wyrocznia tego, który słyszy słowa Boże, który ogląda widzenie Wszechmocnego, który pada, a oczy mu się otwierają.

Jakubie, jakże piękne są twoje namioty, mieszkania twoje, Izraelu: Niby szerokie doliny potoków, niby ogrody nad brzegami strumieni lub niby aloes, który Pan sadził, niby cedry nad wodami. Płynie woda z jego wiader, a zasiew jego ma wilgoć obfitą; król jego wiele mocniejszy niż Agag, królestwo jego w górę wyniesione”.

I wygłosił swoje pouczenie, mówiąc: „Wyrocznia Balaama, syna Beora; wyrocznia męża, który wzrok ma przenikliwy; wyrocznia tego, który słyszy słowa Boże, a w wiedzy Najwyższego ma udział, który ogląda widzenie Wszechmocnego, który pada, a oczy mu się otwierają.

Widzę go, lecz jeszcze nie teraz, dostrzegam go, ale nie z bliska:  
Wschodzi Gwiazda z Jakuba, a z Izraela podnosi się berło”.

(Ps 25 [24], 4-5. 6 i 7bc. 8-9 [R.: 4b])

Refren: Naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami.

Daj mi poznać Twoje drogi, Panie,  
naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami.  
Prowadź mnie w prawdzie według swych pouczeń,  
Boże i zbawco, w Tobie mam nadzieję.

Wspomnij na swoje miłosierdzie, Panie,  
na swoją miłość, która trwa od wieków.  
Tylko o mnie pamiętaj w swoim miłosierdziu,  
ze względu na dobroć Twą, Panie.

Dobry jest Pan i łaskawy,  
dlatego wskazuje drogę grzesznikom.  
Pomaga pokornym czynić dobrze,  
uczy ubogich dróg swoich.

(Mt 21,23–27)

Gdy Jezus przyszedł do świątyni i nauczał, przystąpili do Niego arcykapłani i starsi ludu, pytając: „Jakim prawem to czynisz? i kto Ci dał tę władzę?”

Jezus im odpowiedział: „Ja też zadam wam jedno pytanie: jeśli odpowiecie Mi na nie, i Ja powiem wam, jakim prawem to czynię. Skąd pochodził chrzest Janowy: z nieba czy od ludzi?”

Oni zastanawiali się między sobą: „Jeśli powiemy: 'z nieba', to nam zarzuci: 'Dlaczego więc nie uwierzyliście mu?' A jeśli powiemy: 'od ludzi', to boimy się tłumu, bo wszyscy uważają Jana za proroka”.

Odpowiedzieli więc Jezusowi: „Nie wiemy”. On również im odpowiedział: „Zatem i Ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię”.

### **Komentarz o. Jacka Salija OP:**

Epizod przedstawiony w dzisiejszej Ewangelii miał miejsce zapewne w Niedzielę Palmową wieczorem, w każdym razie wkrótce po wjeździe triumfalnym do Jerozolimy oraz po wypędzeniu przekupniów ze Świątyni. „Jakim prawem to czynisz? — pytają Jezusa przywódcy ludu — i kto Ci dał tę władzę?”

Ale to Syn Boży wyznaczy swoim wrogom płaszczyznę rozmowy.

„Najpierw Mi odpowiedzcie — powiada — czy chrzest Jana był z nieba, czy od ludzi?” Wystarczyło jedno pytanie, żeby wyszło na jaw całe ich lekceważenie dla prawdy. Tych ludzi prawda w ogóle nie obchodzi. Nie obchodzi ich też posłuszeństwo Panu Bogu. Ich interesuje tylko gra, jaką prowadzą.

Przypatrzmy się bowiem ich mentalności, jaka się ujawnia w świetle postawionego im przez Pana Jezusa pytania. Oni się w ogóle nie zastanawiają nad tym, czy chrzest Jana był z nieba, czy od ludzi. Jedynym ich problemem jest to, która odpowiedź będzie dla nich wygodniejsza. I kłopotem, całym kłopotem, jest dla nich to, że obie odpowiedzi są niewygodne. Bo jeśli odpowiedzą, że chrzest Jana był z nieba, to jak odpowiedzieć na następne prawdopodobne pytanie: to dlaczego wobec tego go nie przyjęliście? A jeśli odpowiedzą, że chrzest Jana był tylko czysto ludzkim pomysłem, to narażą się w ten sposób tłumowi.

Odpowiadają więc: „Nie wiemy”. Ale to „nie wiemy” oznacza w gruncie rzeczy: nas prawda nie obchodzi; my jesteśmy ponad prawdą, my jesteśmy ponad tymi wszystkimi wezwaniami Jana Chrzciciela do nawrócenia.

Niestety, jest to postawa, która się może zdarzyć każdemu z nas. Wymawiamy się wówczas, że mamy bardzo wiele obowiązków i nie możemy sobie pozwolić na poważniejsze zaangażowanie religijne. Albo wciąż na nowo przekonujemy samych siebie, że w Kościele jest zbyt dużo zła i dlatego stoimy z boku. A tymczasem może być tak, jak to

pokazał Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii — że od prawdy Bożej uciekamy, że nie podoba się nam Boże wezwanie do nawrócenia i zmiany życia.